

TYGODNIK POLITYCZNY

WARSZAWSKIEGO DZIENNIKA NARODOWEGO

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Nr. 11 ROK 2

Warszawa, niedziela 22 marca 1936 r.

Cena 10 groszy

Należność pocztowa
zapłaconą tytułem

Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy Świat 47.

Warunki prenumeraty, ceny ogłoszeń
i informacje — na ostatniej stronie



W Aleksandrii doszło do nowych demonstracji młodzieży Egipskiej przeciwko Anglii. Policja dokonała aresztowań.



Pewnie uczeń w Niemczech napisał list do cesarza Abisynii z prośbą o egzemplarz abisynijskiej gazety. Sekretarz cesarza spalił jego prośbę



Z frontu włoskiego w Afryce: stanowiska artylerji.



Włosi kroczą w głąb Abisynii. Abisynjskie dzieci z zainteresowaniem oglądają motocykl, który widzą pierwszy raz w życiu.



Król angielski Edward VIII ma się podobno ożenić z księżniczką grecką Eugenią



Po rozbiści wojsk abisynijskich na terenie północnym Włoch zamierzają podjąć ofensywę na terenie południowym. Na zdjęciu transport malarjantów wojennych udaje się na linie frontu

SARABANDA

W ostatnich dniach, zarówno w senacie, jak i w prasie sanacyjnej wszelkich odcieni, oraz w prasie żydowskiej i socjalistycznej odbywał się wielki atak na ruch narodowy.

Dokłada tego ruchu powstała cała sarabanda, jakis niesamowity tłok i rozgwar zjadliwych złoźceń, pompatycznych zakłęd i niedorzecznych utyskiwań. W jednym szeregu maszerowały sanacyjni „radykali” z sanacyjnymi konserwatystami, masoni z sanacyjnymi „laszystami”, wspierani przez opozycyjnych socjalistów i wszyscy przygnani przez żydowskich rabbinów. Socjalistyczny „Robotnik” zwał przeważnie „endekom”, policję, a hr. Rostworowski — episkopat.

Siłom cała barwna, mieniąca się tęczą: od konserwatywnych katolików do wolnomyslicznych, od sanacyjnych „pańswalców” do opozycyjnych socjalistów, spłata wielką kłamrą wspólną walki z ruchem narodowym i wspólną sympatią dla zwiątku żydowskiego.

Wyluskując nieliczne ziarnka myśli z wielkiej fury słomy wypowiedziały i napisanych przeciwko Oborowi Narodowemu słów, można sprowadzić wszystkie żale i zarzuty do trzech ogólnikowych twierdzeń. Pierwsze, że

ruch narodowy walczy z państwem i osłabia jego podstawy, drugie, że antyżydowska postawa tego ruchu sprzeczna jest z „kulturą i duszą narodu” oraz, że słoń „w jaskrawej sprzeczności z zasadami chrześcijaństwa”. Wreszcie trzeci, że Stronnictwo Narodowe wyzyskuje sprawę żydowską, jako narzędzie w dążeniu ewojem do władzy.

Zadziwiająca jest ubóstwo tych wszystkich zarzutów oraz popierająca je argumentacja.

Wszędzie tam, gdzie ruch narodowy zwyciężył, uległy natychmiastowemu wzmocnieniu podziały państwa. Współczesne państwo narodowe jest bez porównania mocniejsze od każdego innego typu państwa. Dzieje się to dzięki temu, że państwo, które zawsze musi posiadać określoną, żywą treść społeczną, w ustroju narodowym dostaje ją w postaci najściślejszego związku i utłośnienia się z narodem. Wskutek tego, państwo narodowe, zawsze jest państwem szerokoich reform, wielkich przeobrażeń społecznych i dalekich celów. Ważne procesy polityczno-społeczne, wyrastające z dziejowego rozwoju narodu, znajdują w państwie narodowemu swój prawno-polityczny wyraz, nadają mu dzięki

temu wiele sił i możliwości w dążeniu do potęgi.

Czy można wyobrazić sobie taki wzrost potęgi państwa, jaką wykazały chociażby ostatnio Włochy, przeciwstawiając się 52 państwom, gdyby nie odchylił one ewolucji od państwa masonijskiego do państwa narodowego?

Nie można sprowadzić zagadnienia siły państwa do kwestii mocy i wszechwładzy aparatu państwowego. Przy najsliejszym aparacie państwowym, może zachodzić głęboka sprzeczność pomiędzy treścią dążeń narodu a stanowiskiem i formą tego aparatu, który zarówno państwo jak i naród osłabia i wyczerpuje.

Nawiązując do sprawy żydowskiej, która porusza dziś bardzo żywo najszersze warstwy naszego narodu, należy stwierdzić, że dążenie do jej rozwiązania stało się już ruchem żywiołowym, wynikającym z przeludnienia wsi i z naturalnego prawa narodu do jego miast i miasteczek.

Co jest sprzeczne? „z tradycją i duszą polską” w tem. że chcemy mieć to, co inne narody: jednorodne zwarte społeczeństwo i prymat we wszystkich dziedzinach naszego życia zbrojowego? Co jest sprzeczne z kulturą polską w dążeniu do oczyszczenia jej z naleciałości i chwastów żydow-

skich, do nadania jej rodzimego charakteru?

W najlepszym razie jest to sprzeczne z tradycjami najciemniejszego okresu naszych dziejów, kiedy pozwoliliśmy obcym obsadzić miasta — warzły naszej cywilizacji, poddać im w niewolę gospodarczą naszą ludność wiejską, rozciąć naród na dwie części, usposobić nieufnie jedną do drugiej i zniszczyć w ten sposób jego zwartosc i jedność.

O sprzeczności antysemityzmu z zasadami chrześcijaństwa pisać nie będziemy. Jest to zarzut poprostu śmieszny, wynikający z zupełnej niezajomości tradycji oraz zasad w tej sprawie Kościoła katolickiego.

Pozostaje jeszcze ten zarzut, że Stronnictwo Narodowe traktuje kwestię żydowską jedynie jako narzędzie w walce o władzę. Ruch narodowy wysunął kwestię żydowską w roku 1912, kiedy państwo nasze nie istniało i kiedy dopiero walczyliśmy o nie. Od tej chwili kwestia żydowska nie przedstawiała być nierozdzielną częścią naszego programu i narodowej ideologii. Jeżeli dziś nabrała ona wielkiego praktycznego znaczenia, to przedewszystkiem dlatego, że jej rozwiązanie staje się nieuchronnym następstwem odzyskania niepodległości.

Pisaliśmy już njejednokrotnie, że wielkie procesy społeczne nie mogą odbywać się bez ostrych konfliktów. Pomiędzy ludnością polską i żydowską konflikty takie zachodzą. Należy jednak ocenić i kwalifikować je obiektywnie i sprawiedliwie.

Tymczasem tak nie jest. W senacie słuchano z nabożeństwem wywodów żydowskiego senatora Schorra o poniedziałkowych wypadkach w historycznym dziś już Pztyku. Schorr opisał je od początku do końca jednostronnie, i nie podniósł się ani jeden głos sprzeciwu, chociaż chodziło tu o zachowanie się polskich chłopów, krew z krwi, kość z kości narodu. Nikt nie zapytał obecnego na sali min. spraw wewna., jak się rzecz przedstawiała naprawdę. Wielka szkoda, gdyż odpowiedź p. ministra niewątpliwie rzuciłaby inne światło na wywody rabina Schorra.

A ucząć się trzeba. Trzeba się uczyć nowej polskiej rzeczywistości, nie tej pozornej, ale prawdziwej. Należy zaprzestać nierozumnej sarabandy i zdać sobie sprawę, że istnieje nowa Polska, która twardym krokiem zmierza w przyszłość ku mocy swego narodu i potędze swojego państwa.

FRANCJA

Kto chce zrozumieć politykę zewnętrzna Francji, ten powinien sobie dobrze uświadomić, że bezpieczeństwo granicy wschodniej nie dla Francji podobnie znaczenie, jak dla Polski opacie o Baltyk. Praga i granice w ciągu wieków były napady na Francję, w ciągu wieków XIX i XX trzykrotnie uległa terytorium Francji inwazji wojskowej; od tej właśnie strony...

To też po wielkim zwycięstwie, fakcie aljancji, pierwszym żądaniem dzięki oparcia na francuskim i rolniczym niemieckim, odnieśli nad Niemcami, było rzecz logiczną i naturalną, że postawione zostało żądanie, by granica wojskowa Francji była ustanowiona na Renie. Zadanie takie wysunął główny sprawca zwycięstwa, wielki Europejski i wielki Francuz — marszałek Foch. Pamiętam doskonale to spotkanie konferencji pokojowej, na którym p. Tar-

diu zreferował warunki pokoju, które miały być przedstawione Niemcom. Poprosił o głos gen. Foch i w dłuższym przemówieniu dowodził, że niemasz możności zabezpieczenia niebezpieczeństwa terytorium francuskiego, bez ustalenia granicy wojskowej Francji na Renie. „Jeśli panowie chcą niedopuszczenia napastnika do tego pokoju, — mówił wielki żołnierz i przedwijający politykę — to trzeba mieć drzewi w swem ręku; jeśli oddacie ręce, rżni, nie powstrzymacie napastnika; rolę tych drzew dla Francji odgrywa Ren”. Nie posłuchano głosu rozsądku, był on w niezgodzie z ideologią traktatu, narzucona przez toż za pośrednictwem gen. Wilsona, nie godziła się na przedstawicieli W Brytanii... Clemenceau musiał pójść na kompromis — uzyskał okupację Nadreni do r. 1935; demilitaryzacja terytorium na lewym brzegu Renu i obietnica gwarancji bezpieczeństwa dla

Francji przez Stany Zjednoczone i W. Brytanię. W ten sposób otrzymała Francja jedyną gwarancję realną — okupację Nadreni — i obok tego gwarancje papierowe.

Odmowa ratyfikacji traktatu przez Stany Zjednoczone zatwierdziła obietnicę przez gen. Wilsona i p. Lloyd'a George'a gwarancje Stanów i Anglii. Jedyną gwarancją realną — okupacją — wyzreła się Francja w r. 1930, wzamian za traktaty lokańskie. Od tej chwili było jasne i pewne, że Niemcy miały wolne ręce i że jest tylko kwestią czasu przekreślenie wszystkich postanowień traktatu wersalskiego, ograniczających ich suwerenność.

Było wielkiem złudzeniem przypuszczenie, że ograniczenia papierowe można powstrzymać wielki naród, jakim są niewątpliwie Niemcy, od posiadania sił zbrojnych i od pełnej swobody postępowania na swem tery-

torium. Trzeba czytać pamiętniki Stressemanna, by zrozumieć, jak wielkie znaczenie przypisywał Niemcy usiłowaniu wojski sprzymierzonych z Nadreni. Rozumieli, że jest to jedyna realna przeszkoda w ich polityce przekreślenia ograniczeń narzuconych na nich przez traktat wersalski. To, co Niemcy robili w ciągu ostatnich lat sześciu — jest już tylko naturalną i konieczną konsekwencją przedterminowej ewaluacji Nadreni, tego wielkiego i kardynalnego błędę, popełnionego przez politykę francuską w ciągu ostatnich lat sześciu.

Wojska niemieckie na lewym brzegu Renu są niebezpieczeństwem dla Francji, dla niebezpieczeństw dla Polski, co się dać będzie na Renie, jest w istocie zjawiskiem, o co się będzie na Wsih. Polityka polska w latach 1926 do 1930 ma swój udział w odpowiedzialności za ewaluację przedterminową, z której zrodził się cały szereg następstw, aż do wejścia wojsk niemieckich do strefy demilitaryzowanej przed kilkoma dniami...

Z fałszywej ideologii traktatu wersalskiego, ze złudzeń genewskich i lokańskich skorzystał Niemcy, by odnowić swe siły i swą politykę w Europie. Państwa zagrożone przez odradzającą się potęgę niemiecką — a więc w pierwszym rzędzie Francja i Polska — wypuściły już najlepsze atuty z ręki, jeśli chcą odzyskać utracone pozycje. Muszą ponieść wiele ofiar i zrobić wiele wysiłków. Przewidy-

stanie wszakże odwołać od systemu politycznego, który miał służyć rzeczy doprowadzić do takich wyników, na jakie z troską patrzył obecnie. Siedziwy gen. Castelnau, jeden z najwybitniejszych obok Focha wodzów z czasu wielkiej wojny, słusznie powiada w „Echo de Paris”, że „człowiek, który ma w umyśle i w sercu persweryerę i diabolicum. Polityka „diabelska” byłoby dalsze trzymanie się systemu, który przyniósł same zawiody i klęski...

Niemcy zwyciężyła i cała właścwość sobie bezwzględności wyszkalili połączenie — konflikt między Anglią i Włochami, skłonność Anglii do pogodzenia się z przekreśleniem ostatnich (poza terytorjalnego) postanowień traktatu wersalskiego, jakie się jeszcze zostały, wreszcie obietnice władzy we Francji przez gabinet lewicy, trzymające się być zastrzeżenie dogmatów genewskich i lokańskich. Też, co się stało, nikt już cofnąć nie zdoła. Wythumaczenie logicznego rozwoju wydarzeń nie powinno nam jednak zaliczania czystego faktu, że strata przez Francję granicy wojskowej na Renie jest klęską w równym stopniu francuską, jak polską, zmniejszającą również uwiadę na to, co się dzieje w Azji Wschodniej. W życiu wewnętrznym Japonii rozpoczyna się okres reform, w życiu zewnętrznym, okres wzmożonej akcji politycznej na kontynencie azjatyckim. Muszą to wziąć pod uwagę wszystkie państwa europejskie mające posiadłości w Azji w pierwszym zaś rządzie Rosji.

NASTĘPSTWA

Jednostronne wypowiedzenie traktatu lokańskiego i pogwałcenie postanowień traktatu wersalskiego, dotychczas zdemilitaryzowanej strefy w Nadreni, sponkbiło się z powszechnym potępieniem w państwach europejskich. Rysują się też już następstwa wystąpienia kanclerza Hitlera.

Narazie Niemcy uderza przyszykaniem we Francję, to też najbliższą reakcją ujawniła się w tym kraju. Reakcja ta wszakże nie idzie tak daleko, by miała doprowadzić — w tej chwili przynajmniej — do zatargu zbrojnego. Rząd francuski postanowił pogwałceniu umów międzynarodowych przez Niemcy przeciwstawić akcję opartą na traktatach i prawie międzynarodowym. Zainicjował więc konferencję przedstawicieli tych mocarstw, które podpisy traktat lokański, a następnie zebrał Rady Ligi Narodów, która zajmie się osądzeniem postępowania Niemiec i ustaleniem sposobów zareagowania na to postępowanie. Francja będzie jak się należy na to, by Niemcy wysłali swe wojska z Nadreni; a w razie ich odmowy zaproponuje zastosowanie sankcji gospodarczych.

Nie może być najmniejszej wątpliwości co do tego, że państwa należące do Ligi potęgają bardzo ostro zachowanie się Niemiec, tak jak to zrobili w rokueszłym, gdy Niemcy w podobny sposób przekreślił postanowienia traktatu wersalskiego, dotyczące zbrojeń. Na tem jednak prawdopodobnie zakończy się zgodne postępowanie państw europejskich. Gdy na porządek dzienny przyjdzie zagadnienie podjęcia wspólnej akcji, trudno będzie o zgodę wśród wielkich mocarstw. Długo odczekałaby prasa angielska na zwrot przemówienia. Edema w Izbie Gmin wskazuje, że w Anglii postępowanie Niemiec jest oceniane inaczej, niż we Francji. Anglia będzie zgodna z Francją w potępieniu samowoli Niemiec, lecz nie uważa jej samowoli za powód do wywołania ostrego

z niemi konfliktu. Anglia będzie prawdopodobnie dążyła do pogodzenia się z tem, co się stało i do wszczęcia z Niemcami rokowań do do zastąpienia traktatów lokańskich przez nowe umowy z państwami zachodnimi.

Co do zachowania się Włoch, to trudno powiedzieć coś pewnego w tym zakresie. Jest wysoka prawdopodobnie, że Włochy będą chciały uławnić w stosunku do Francji, w razie incydentu, by w ten sposób zyskać poparcie Francji dla swej polityki w sprawie Abyssynii.

Wobec różnicy poglądów między Francją i Anglią, jest rzeczą mało prawdopodobną, by doszło do zatargu zbrojnego w Europie w związku z samowolnym wystąpieniem Niemiec. Rzecz pójdzie na drogę polityczną i dyplomatyczną i na tej drodze będzie załatwiona.

To, co się stało, rzeka jaszkwa wywołuje zarówno na sędzi polityczne Niemiec, jak i na położenie ogólne w Europie — na siłę poszczególnej państw i na ich tendencje polityczne. Powinno się dziś stać naszem dla każdego, że żadne umowy, ani też żadne gwarancje zbiorowe nie zdołają przeciwstawić Niemcom w wypełnianiu ich planu politycznego. Jedynie siła tych państw, którym zagroza rozwój potęgi niemieckiej i ściśle tych państw współdziałanie, mogą postawić poważne przeszkody polityce niemieckiej i zapewnić pokój w Europie.

Ostatni krok niemiecki — jest dowodem zmaganania się ich. To należy nietylko zrozumieć, lecz także wyprzedać z tego odpowiednie konsekwencje. Wobec rozwoju potęgi niemieckiej musi narodzić się powód, który zwróci uwagę na stan ich swoich, musi zdać sobie sprawę z tego, czy rozwój jego sił własnych dotrzymuje kroku ewolucji narodów europejskich. Pisząco, to mamy na myśli nietylko nasze siły zbrojne, lecz to wszystko, co musi łączyć zbrojnie towarzyszyć, by mogła być użyta i dobrze zastosowana; chodzi tu nietylko o stan gospodarczy i finansowy kraju, lecz o ducha, jaki go ożywia, o stan polityczny, w jakim żyje. Sądymy, że w tej ostatniej dziedzinie są największe braki i przyczyną naszego nieprzygotowania do czynnej roli w świecie.

A dalej należy zwrócić bieżącą uwagę na nasze stosunki z innymi narodami na to, czy posiadamy odpowiednie „odpowiednio kulturowe stosunki”. W świecie takich wydarzeń, jak zajęcie przez Niemcy strefy demilitaryzowanej Nadreni, możnaby dobrać znaczenie sojuszu polsko — francuskiego, ceniąc, jak dalece jest on ufanowany w polonim społeczeństwie i w układach politycznych Europy.

Sytuacja obna na nie będzie — jak sądzimy — wymagała największych ofiar i wysiłków, jakie narody zrzucają na szalę w momentach decydujących.

NOWY RZĄD W JAPONII
Utworzono w Japonii nowy rząd p. Hiroy.

POWÓD Z W KOWNIE
W stolicy Litwy nastąpiła straszliwa powódź. Niemen i Wilna płyną ulicami miasta.

Leż nawet akcji politycznej i dyplomatycznej w ramach istniejących organizacji międzynarodowych da Polsce możność wykazania, że swoje zobowiązania sojusznicze w stosunku do Francji pomyślał na serio, że jest państwem, na które można liczyć.

S. K.

Nowy rząd w Japonii

W nowym rządzie japońskim p. Hiroy zasiadają trzy kategorie ministrów: wojskowi, fachowcy i przedstawiciele stronniczo. Na 11 ministrów jest czterech polityków — 2 ze stronnictwa Seijaku i 2 ze stronnictwa Minseitō, przyczem objeli oni kłótnię ważne — rolnictwa, komunikacji, kolei i handlu. Wojsko reprezentują dwóch głównych stronników, m. m. matryarki, admirał Nanyano. Wskazuje najważniejsze ministerstwa — spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu są obsadzone przez fachowców. Z powyższego wynika, że zerwano z dotychczasowym zwyczajem oddawania rządów jednemu z dwóch głównych stronników, lub koalicji przez te stronnictwa utworzonej i powołano rząd fachowy zależny wprost od cesarza. Wszyscy informatorzy o tem, co zaszło w Tokio, są też zgodni co do tego, że w formowaniu rządu wywarły wpływ decydujący wysze kółka wojskowe.

Jest tedy rzeczą jasną, że otworzyły się nowe możliwości polityczne. Oddaj pod sąd ludzki też popęplił samobójstwo, lecz sprawa w imię której wystąpił odniosła zwycięstwo. Wziął ją jednak w swe ręce ludzie bardziej umiarkowani i doświadczeni.

Ten sam duch przenika — o ile sądzimy — mażna zdaleka — zarówno między korpusem oficerskim, jak wższe kłótnie wojskowe i najbardziej oddanych korony. Jest to duch łączący ze starym reżimem tradycja Japonii i wrogiemu stosunku do złych przykładów tego wszystkiego, co zostało przyjęte z cywilizacji europejskiej. Jest to ewego rodzaju nacjonalizm, różny wprawdzie od nacjonalizmu europejskiego, lecz wynikający z tych samych stanów duchowych narodu i tych samych założeń dotyczących i stoly życia społecznego.

Młodzież, jak wszędzie bardziej impulsywna i niecierpliwa, zareagowała silnie przeciw rozkładowi życia narodowego, złym obyczajom obywatelnym i temu wszystkiemu co wywołuje niedoświadczanie w życiu gospodarczym i politycznym młodzieży niemieckiej. Zrobila to na drodze rewolwy wojskowej. Wówczas utyli sprawę w swe ręce ludzie doświadczeni. Powołano do rady eduziego księcia Saotudzi, zwrócono się do doświadczonej polityków i wyższych wojskowych. Z tych kół wyszła nawiązująca się wkrótce do życia rewolwa, która zaciągnęła się uszczuplenie tego zła, którego istnienie stwierdzono zostało przez rewolte. Istnienie czynnika nadzędnego uznanego przez wszystkie stronnictwa, kół i grupy.

Mikada — utuliło znakomicie zliźwiowatą burzę wojskową i wskazało na drogę gruntownych reform całego życia politycznego i gospodarczego i społecznego Japonii. Rząd p. Hiroya jest rządem naprawy politycznej w duchu nakazów „młodziej Japonii”.

Powołanie tego rządu nie zapowiada rychłych zmian w polityce zewnętrznej Japonii, oczywistym tego dowodem jest — że o wiele czele stoi dotychczasowy minister spraw zagranicznych p. Hirota. Myślą się jednakowoż ci, którzy sądzą, że rewolwa była dowodem słabości Japonii lub też jej oślabi. Sądymy, że rzeczy się mają inaczej — rewolwa doprowadziła do wzmożenia roli żywiołów nacjonalistycznych, a przez to do umocnienia się polityki ekspansji na kontynencie azjatyckim w duchu hasła — Azja dla Azjów. Ster tej polityki znalazł się w rękach ludzi starszych i doświadczonych, to znaczy zaś że będzie ona prowadzona

S. K.

„Badecker” nie uznaje Traktatu Wersalskiego

Znalazł już echo w Senacie nowy Badecker niemiecki, wydany dla turystów przybyłych do Niemiec na Olimpiadę.

W treści tego sęczydła — donosi Kwatiera — znajdujemy następującą kwiatkowaną Podjęcie przez Niemców, zdradliwe, wydawnictwo wilego do Rzeczy Aljancji Loteryjnej, tenż Wilego i Niemców, podjęcie przez Polki z Posnaniem i Torunem. Mapa zalążona do przewodnika podaje dawne granice Niemiec, w których nie było wspomniane mała polskie oznacza jako „oderwane od macierzy”. Przy opisie miejscowości przeprowadzona jest intryga, że „Wielkopolska z Pomorzem i Gdanskim należała stać jeszcze do „Rechi”. Przewodnik ten został zaakceptowany przez niemieckiego ministra propagandy.

TYDZIEŃ W POLTYCE ZAGRANICZNEJ

W HISPANIIJ PIŁONA KOŚCIOŁY
W Hiszpanji trwa nadal wrzenie rewolucyjne. W kilkunastu m. in. w stolicyznan Madrycie rewolucjonści podpalili kościoły.

Z FRONTU ABYSSYŃSKIEGO
Zarówno na froncie północnym, jak na południowym, Włosi postuwają się stopniowo naprzód, szkując się zdaje się do nowych bitew.

NARADY LONDYSKIE
W Londynie toczą się narady mo

carstw w sprawie ostatnich posunięć politycznych niemieckich, a zwłaszcza wprowadzenia sił wojskowych do Nadreni.

carstw w sprawie ostatnich posunięć politycznych niemieckich, a zwłaszcza wprowadzenia sił wojskowych do Nadreni.

carstw w sprawie ostatnich posunięć politycznych niemieckich, a zwłaszcza wprowadzenia sił wojskowych do Nadreni.

„Kulturalny antysemityzm”

Zydi otrzymali obecnie walną pomoc przeciw antysemityzmowi od różnych, głównie lewicowych, odcieni nacjonalnych. Nie są jednak aż tak daleko, gdyż wysiłek zniesienia uboju rytualnego uważa organ żydowski za przejaw antysemityzmu.

Tak więc i sanatorzy widzą, że zapośredniczyć można żydów tylko przez postawienie im całego ich obecnego stanu posiadania w Polsce. Wszelka próba zmiany w tym stanie na naszą korzyść, jest antysemityzmem.

Przez kogo jest jeszcze propagowany? Zdanem „N. Przegl.” — przez e a n a c j e, gdyż wysiłek zniesienia uboju rytualnego uważa organ żydowski za przejaw antysemityzmu.

Tak więc i sanatorzy widzą, że zapośredniczyć można żydów tylko przez postawienie im całego ich obecnego stanu posiadania w Polsce. Wszelka próba zmiany w tym stanie na naszą korzyść, jest antysemityzmem.

Oczywiście, pp. sanatorzy są zwolennikami „kulturalnej” i spokojnej akcji, wypierają ją zaś o gwałtowności i ostrości występów przeciwdziałających. Jednak to nie zadowala Zyduów:

„Przedstawiciele sanacji — pisze „N. Przegl.” — nie uświadomili sobie dwóch rzeczy: 1) że nie można straszyć antysemityzmu „kulturalnym” bez wywołania ekscytacji antysemickich; 2) że antysemityzm jest ostatecznie propagowany tylko przez Eudację”.

JESI CI SIĘ TO PISMO PODoba — TO ZOSTAN JEGO PRENUMERATOREM. NIE NARAJAZ NAS NA TRUD SZUKANIA CIĘ CO TYDZIEŃ, BY CI NOWY NUMER SPREDAĆ. PRENUMERATA MIESIĘCZNA: 40 groszy.

Polityczna parcelacja polskiego narodu

Trzeba przynajmniej, że dyskusja, która toczy się obecnie w prasie polskiej na tematy zasadnicze, staje się coraz ciekawsza. Można by rzeknąć, że polityczne wyniki, gdyż nie to, że posługują się one zbyt grubymi pojęciami bałwanicznymi i filozoficznymi. Jest rzecz zmienna, że nawet „Czas” nie jest wolny od metnych i nieścisłych pojęć, chociaż ten dziennik zawsze lubi się szczycić obiektywnością i naukowością.

Znaczącyśmy onegdaj, że podział narodu polskiego na lewicę i prawicę uważamy za „podział sztuczny, pochodzący z epoki minionej”. Pragniemy to twierdzenie uzasadnić, ponieważ jest to zagadnienie naprawdę zasadnicze. Polski język polityczny należy ocenić z naleciałości obcych, w których nie można pomieścić a s i z e j e w i c i s t.

Pojęcia: lewicy i prawicy przysły do nas z zagranicy, razem z obcymi podczynnami ekonomii politycznej i socjologii. W Anglii, we Francji, w Niemczech, w Hiszpanii, w Włoszech i t. d., mają te pojęcia treść właściwą i prawdziwą. Gdy się np. mówi we Francji o lewicy francuskiej, albo o prawicy francuskiej, to kiedy o tem wiecie że zarówno lewicy jak i prawicy składa się tam z Francuzów (wśród których znajdują się tylko znikoma cząstka obcych żywciołów).

Inaczej jest w Polsce. Dawnie, gdy Polska przeobrażona składała się tylko z chłopów i szlachty, gdy mieszczactwo było słabym podziałem na lewicę i prawicę mogły być uważane za „normalny”. Ale już wtedy zjawy się w Polsce liczny zwolot obcy, który nie zaliczał się ani do chłopów, ani

do szlachty, wywierał jednak wielkie wpływy na jednych i na drugich. Tym żywiołem był Żydzi.

Gdy w wieku 19-ym na miejsce podziału stało nowe (chłop i szlachta) wprowadzono podział klasowy (robotnicza lewica i kapitalistyczna prawica) — w lewicy Żydzi znaleźli się już po obu stronach, zajmując tu i tam stanowiska kierownicze. W dzisiejszej Polsce na szczyty społecznej, przemysłowo - bankowo - handlowej prawi e w i e s i d z y w przyłączającej się ilości zwoloty obce, przedewszystkiem żydowskie. Obok nich ziemian i t w o p o l s k i e, a więc jako warstwa jest (pod względem wpływów gospodarczych i politycznych) mało wpływowa grupa. W ostatnich zwiastach latach głosy pp. Wislickich, lub Szereżewskich więcej znaczą, niż głos Radziwiłłów lub Meysztowiczów.

Podobne stosunki ułożyły się na lewicy w kierowniczej partii komunistycznej i socjalistycznej Żydzi zajmują wielkie czolowiskie miejsce. To samo posiadają w Polsce, w tym samym kierunku, w wieloletniej radzie i w postępowych Lewicowców stronictwa chłopskie nie posiadają wprawdzie Żydów w swoich szeregach, lecz szlachy tych stronictw nie wykazują dostatecznej odporności na oddziaływanie innych szlabów lewicowców, w których wpływy żydowskie są bardzo silne.

Mając taki ogólny na układ sil społecznych w Polsce, nie możemy oczywiście nie razem z „Czasem” (nr. 65), który pisze:

„Stojmy wobec możliwości poważnego jednolitego frontu lewicę. Pro-

cesu tego, zasadniczo rzecz biorąc, nie należy oceniać ujemię...”

Przyjdzie czas na nowy podział, podział naturalny na prawicę i lewicę”.

Gdyby taki podział rzeczywiście powstał — to doprowadziłoby to do wzmocnienia zwoloty obcych (gdzie w tym czasie żydowskich), które zarówno na prawicy jak i na lewicy zajmują wybitnie kierownicze stanowiska. Zdar-

nia się przecież coraz częściej, że w imieniu „polskiej” prawicy i lewicy występują Żydzi, jako „przedstawiciele”. Dawniej były tylko „pośrednikami” (między chłopem a szlachtą), a dzisiaj są nie tylko pośrednikami, ale już także z czolowiską i bodaj najwybitniejszą w polityce i w życiu obywateli obcych stron. Dlatego też Obóz Narodowy nie może uznać podziału Polski na lewicową i prawicową, ponieważ taki podział

utrzymywałby polskie siły narodowe pod obcymi parasolami. Chcemy wyzwoleć zarówno polskiego robotnika i chłopca, jak i polskiego rzemieślnika, kupca i ziemianina z pod wpływów obcych.

Lewicę polską należy uwolnić od żydowskiej fałszywej i prawicę od żydowskiego cyindra. Naród polski nie może stać pod obcymi parasolami i w cieniu obcych interesów.

MŁODZIEŻ

do zrozumienia czynnikom decydującym, że ich postępowanie z młodzieżą nie odpowiada potrzebom i nie jest zgodne z rolą, jaką ta młodzież z natury rzeczy odgrywa w życiu społeczeństwa.

Kiedy w okresie ruchów rewolucyjnych na uniwersytetach rosyjskich, kijowski generał - gubernator Dragomirov dostał z Petersburga rozkaz o tożsamości wojskiem uniwersyteckim, po wykonaniu rozkazu zapędzował do cesarza: Żyż trzeci dzień stoimy na pozycji... nieprzyjaciele nie widzą. W tym zarzecie, który obiegł cały kraj, kryło się zarządzenie napomnienie, że stosunek do młodzieży jest zupełnie niewłaściwy i że należy go zasadniczo zmienić.

Tymczasem w przemówieniach senatorów atakujących naszą młodzież, nie można się było dopatrzyć tej żywciołowości, która nakazuje, przynajmniej, głębsze wnikiwanie w pobudki młodzieży i zastanowienie się nad przyczynami takiego czy innego jej stanowiska.

Jedynie senator Petrzycki spojrzal na zagadnienie ruchu młodzieży innem okowkiem okiem. „Z szeregu przemówień dzisiejszych — oświadczony — wynikałoby, że jednym lekarstwem na ruchy młodzieży są represje. Wskłoniłby, uczony i znawca psychologii młodzieży, Pirowski, kilkadziesiąt lat przed rewolucją rosyjską powiedział, że młodzież jest barometrem i jeśli się burzy, to świadczy to, że w społeczeństwie panują procesy chorobowe. Jedynym lekarstwem na te procesy jest zespolenie

zrządu ze społeczeństwem. Należy szukać drogi do serc młodzieży, żeby zarządzić zła, ale droga ta nie prowadzi przez Legion Młodych, ani przez Straż Przednią”.

Radziłobyśmy kolegom senatora Petrzyckiego zastanowić się trochę nad jego słowami. W rzeczy samej, młodzież jest nierozdzielna częścią społeczeństwa, czującą to samo co i ono, ale inaczej: bardziej ostro, bezkompromisowo, śmiało. Wypływa to stąd, że młodzież jest jak gdyby najczulszą strażą narodu, której wywnięta naprzód pławicy w przyszłość.

Walczą ona zazwyczaj nie tylko z tem, co w danej chwili (według niej) zagroza całokształtowi narodowemu, ale i z tem, co mu może zagrozić w przyszłości. W tej postawie moralnej młodzieży kryje się mniej lub bardziej świadome poczucie odpowiedzialności dojrzałego pokolenia za przyszłość, którą ono z czasem będzie kształtowało.

Każdy, kto poważnie zastanowi się nad prawami rządzącym życiu społecznemu, nawet nie podzielać nadziei naszej młodzieży, uzna, że represje, do których awanturyli senatorowie, nie są żadnym lekarstwem na ten stan rzeczy. Przyjdzie mu napewno do głowy pytanie, czy przeobrażania, jakie zachodzą w społeczeństwie, a których odbiciem jest postawa ideowa młodzieży, nie są już na tyle dojrzałe i powszechne, że powinny znaleźć swój prawny wyraz w życiu państwa.

Niestety, reflektuje takie są nierzadko obce atakującym młodzież senatorom.

Czy dysproporcje?

Od k. Fr. Biłobnickiego otrzymaliśmy poniższe uwagi:

Niedawno ukazał się w „Czasie” artykuł p. L. Zydowskiej o kwestii żydowskiej. Nad artykułem tym nie można przejść do porządku dziennego, jest on bowiem tak charakterystyczny dla naszego społeczeństwa, że musimy zamknąć opinię społeczną na pewne sfery, zżyma do podjęcia dyskusji na ten temat.

Człowiek publicysta „Czasu” (p. K. P.) rozumuje w ten sposób:

1) Starsze pokolenie — mówią młodzieńcy — zdobyły nam niepodległość, my dokonamy drugiej połowy dzieła: wyzwolimy naród z niewoli żydowskiej. Zestawiam te rzeczy w jednym rzędzie, znaczy: zatacać zupełnie pojacie dysproporcji politycznej.

2) Nie można nawet relatywnie (uwzględniając pomniejszenie problemu) umniejszeniem się chwili dziełowej) uznać problemu żydowskiego za najdonioślejszy w obecnym naszym życiu narodowym, bo takim naszym

niejszym dla nas problemem jest obecnie — kwestia ukraińska.

3) Zreszta, obecna epoka nasuwa wiele zagadnień przemowlowych w dziedzinie międzynarodowej, że wszystkie „sklepiarskie widokiergi” powiniemy położyć na bok, jak pozostaj na bok w czasie wielkiej wojny.

Oto pokrótce tak rozumowania konserwatywnego publicysty. Spróbujmy na powyższe tezy odpowiedzieć.

Ad. 1. Rozumowanie „młodych endeckich” wydaje nam się zupełnie słuszne. Pełną niepodległość bowiem każdego narodu stanowi nie tylko samodzielnność polityczna, ale też samodzielnność gospodarcza i kulturalna. Niezależność polityczną już osiągnęliśmy, teraz nadchodzi chwila walki o umiędzynarodowienie się w dziedzinie gospodarczej i w dziedzinie kulturalnej. To poszczególne etapy wyzwabiania się narodowego wiążą się ze sobą i uzupełniają. Nie są to więc żadne „dysproporcje”, lecz przeciwnie — jest to logiczna całość i harmonia celów.

Ad. 2. Spórśród problemów mł-

zszosciowych ważniejszym od problemu ukraińskiego jest problem żydowski. Kwestia bowiem ukraińska jest, mówiąc plastycznie obojętne, gdy kwestia żydowska wzięta się w nasz ogólny narodowy. Kwestia ukraińska jest lokalną lokalną, łatwiejszą do opanowania i mniej groźną dla całego organizmu narodowego od kwestii żydowskiej, która, jak rak krwi, trzeba i zatruwać cały nasz organizm. Trzeba, żeby wszyscy zdawali sobie sprawę, iż nierozwiązanie kwestii żydowskiej zagroza całokształt życia narodowego.

Ad. 3. Nie widziy potrzeby mieszrania się w obecnej chwili w ryzykancie problemy międzynarodowe, lecz nawet, gdyby i ta potrzeba w najbliższej chwili zachodziła, to spróbowalibyśmy, gdybyśmy mogli, od wewnętrznej czynnika rozkładać, jakim są Żydzi, gdyż narod polski będzie gospodarko i duchowo samodzielny i skonsolidowany. Ogram czających nas problemów zachęca nas raczej do szybkiego rozwiązania kwestii żydowskiej, niż do jej odkładania. Zakładamy, że w tym względzie — jeżeli chwila jest tak bardzo poważna — nie wolno. Traktowanie kwestii żydowskiej jako „sklepiarskiego widokiergi” jest dopiero dysproporcją i niezrozumieniem isoty rzeczy.

Celem artykułu p. K. P. był otumanienie społeczeństwa frazesami. Jak zaś zdereka p. K. P. jest rozmowywany w szeroki i przejakrawiony frazes, niech świadczy choćby taki wstęp z jego artykułu: „Ami czyni obywatelami Legionów, ani walki politycznych Józefa Piłsudskiego z Turcją na największymi mocarstwami Europy, nie możemy zrównać z walką antyżydowską, nie możemy tego uzyć nawet wtedy, gdyby ta walka w równej krótkim czasie, w jakim Piłsudski odzyskał wolność, miała przynieść śmierć trzem milionom Żydów z Polski”.

Smiesznością wydaje się autorowi rozmowa dwu pokoleń, między walkę z żydostwem stawiano się na jednej płaszczyźnie z walką o niepodległość. „Ja — młody ojciec — rzucam bombę w rewolucyjnej Warszawie, maszerowałem na Kielce, byłem rannym nad Stochowem i ja — odpowiedzialny syn — walczym z Stonimskim i Tuwimem, tukłem syny żydowskich sklepików”. Nam się tak wielka smiesznością to zestawienie nie wydaje (pomijając frazes o tłuczeniu syny, zamiast którego wolęlibyśmy wyrażenie: „zakładam polskie sklepiki”). Zwalczanie bowiem wrywków Stonimskiego i Tuwima na dusze polską i odrodzenie gospodarcze Polski są dla nas ważną i istotną rzeczą.

KS. FRANCISZEK BŁOTNICKI

TYDZIEŃ W ŻYCIU POLSKIM

STRAJK STUDENCKI W WARSZAWIE

Na politechnice, w której zamknięto się 3,500 studentów dostarczono żywność w postaci paczek, przetrza cnych przez parkan z ulicy, a gdy uwięziona opórnią z publiczności, z przetrza cnych tramwajów. Wszędzie rozumie kilka worków z żywnością z samolotów (lawonetek) aeroklubu akademickiego. Obłężeni studenci mieli życiową dosć.

W trzech dniach strajku rektor politechniki oświadczył młodzieży, że największe jego żądania, z wyjątkiem kilkudziesięciu studentów, Wszędzie rozumie kilka worków z żywnością z samolotów (lawonetek) aeroklubu akademickiego. Obłężeni studenci mieli życiową dosć.

BO ZAJŚCIACH W PRZYTKU

Posłowie żydowskiej w sejmie omawiali obywatelnie w przemówieniach ostatnie zajścia w Przytku. Żywo zamie się temi zajściami prasa żydowska; niektóre z opisów uległy konfiskacie.

Polaka prasa narodowa powstrzymała się od opisów wylanych. Pogrzeby zabitych Żydów, oraz polskiego chłopca nazwiskiem Wiednik, odbyły się w spokoju. STRAJK W ŁODZI SKONCZONY Strajk włocławicki w Łodzi zakończył się.

STATUT MIASTA WARSZAWY

Rada ministrów uchwaliła statut samorządu miasta Warszawy. Nie został on jeszcze w całości ogłoszony. Ogłoszono natomiast, że rady komisarce przedłużyła się do września 1937 roku.

DZIECI Ś. P. SIELSKIEGO ZWOLNIONO Z WIEZIENIA

Dzieci Ś. P. siedzącego Wawrzyńca Sielskiego, 18-letnia Zofia i 16-letni swn. Tadeusz zwolnieni zostali z więzienia. Siestrenka zmarłego Jami na, służy z jego dwoma, oraz 200 narodowych z powiatu konińskiego nadal pozostaje w więzieniu.

Zofia i Tedeusz Sielscy zamieszkała i w rodzinny w kielciskim, gdyż dwór w Wyszynie znajduje się obecnie w takim stanie, że nie nadaje się do zamieszkania.

PROCES TRUCIELA

W Sosnowcu wzięty proces inż. Grzeszolskiego, oskarżonego o otrucie żony, syna i córki.

JUBILEUSZ „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”

Polaka „Gazeta Olsztyńska” w Olsztynie w Prusach Wschodnich obchodzi 1 kwietnia 50-letni jubileusz swego istnienia.

ZGON PROF. ZAKRZEWSKIEGO Zmarł historyk, prof. Zakrzewski.

Nie doszłoby do wniosku

Prasa żydowska wita uchwałę sejmowej komisji administracyjnej oburzeniem, gdyż patetycznym i przesadnym, aby szczerze. Żydzi piszący w dziennikach jadają mięso w przowie i mięso trefne, podobnie, jak cała inteligencja żydowska. Koszer nie koszer — jest im Hekuła. Jeśli drżał lamentują — wrzeszczą na całą Europę, to nie spowodują zręczniego narzucenia „kanonów religijnych” mozaizmu, nie spowodują gwałtownej utraty tysłów z tej wspaniałej i niebywale rentownej imprezy finansowej, jaka jest dla żydowskich handlarzy, rzeczników i kahałów rytualny obcy.

Jeśli kiedyś, to im należałoby im przypomnieć: Ne misceantur sacra profanis;

„Wszyscy Polacy — wola patetycznie dr. Gollub — wszyscy rzymski katolicy — wolać będą, aby w zamachu na słodko sumien a ludności żydowskiej” A stanowisko rządu? Może ze stanowiska rządu wystarczało było to, co przedkazał tego powierzył na komisji. Z naszego stanowiska jest to bardzo mało, szersze mało. Mielibyśmy przecież o Polsce na podstawie całości, zrealizację przeszłości polskiej zupełnie inne pojęcie.

Właściwie Żydzi w Warszawie, w Tel-Awiew, i w Now-Yorku, i w Charbinie tak gorąco opłakiwali „gen mordercę Piłsudskiego”. Miał on rozkazać, aby Żydzi nie wylali się. Dziwicie głosowanie mogło mieć miejsce tylko w Polsce bez Piłsudskiego. Ewście żył Piłsudski na podstawie całości, zrealizację przeszłości polskiej zupełnie inne pojęcie.

obronie religii żydowskiej prowadzić będą Żydzi z całą energią i poświęceniem. Wolać będą pod nich osą do Stwórcy. Właściwie Żydzi w Warszawie, w Tel-Awiew, i w Now-Yorku, i w Charbinie tak gorąco opłakiwali „gen mordercę Piłsudskiego”. Miał on rozkazać, aby Żydzi nie wylali się. Dziwicie głosowanie mogło mieć miejsce tylko w Polsce bez Piłsudskiego. Ewście żył Piłsudski na podstawie całości, zrealizację przeszłości polskiej zupełnie inne pojęcie.

Na całym Zachodzie koszerne mięso jest rzadkością, nieznaną opinii publicznej. Za lat kilka i u nas i w eł się wponocin nie będzie obecnym walk o trefność i wylanie z punktu widzenia humanitarnego i gospodarczego, jak obydłby metodami nowoczesnymi godnymi cywilizacji, w której żyjemy.

Skąd te pieniądze?

Pisałiśmy w sprawozdaniu z walnego zgromadzenia „Bratnaka” włońskiego, że w toku dyskusji zarzuceno lewicę pobranie 2 tys. zł. z „Strzelca” na wpływ ewych członków do „Bratnaka”. Sprawy tej poświęca „Słowo” kilka uwag:

„Otoż la lista publicznej rachunek 1000 zł zarządcom Bratnaka Pomocy zajętych składek. Skąd się wzięło to 1000 zł? Ewenciey akwizycy angażują, że to 1000 zł. Wymagają w wysłać bezinteresowna, czy od innego organu rządowego, czyli że to są pieniądze państwowe, podatkowe, pobierane, a raczej powyciągnięte przez akwizytora, a potem użyte na cele wypracowania z komun stem.

Tak twierdzi akademicy ewenciey — my tego nie twierdzimy — ale uważamy, że zdrowie moralne naszych stosunków wymaga wyjaśnienia, skąd pochodzi te pieniądze?”

„Słowo” żąda publicznej odpowiedzi na pytanie, skąd pochodzi te pieniądze?

Ciekawki jesteśmy, czy otrzyma odpowiedź i jaka.

Listo, o której mowa, nazywa „Słowo” listą „współpracy z komunistami”.

Łomża wywala się z żydowskich macek

Łomża budzi się i letargu. Uświadomienie narodowe wstąpiło. Polacy biorą się do handlu i wydziera z kłosa z kręćkiem zdywota coraz to inne płacówki. I tak ulica Długa, z wyjątkiem istniejących oddawać kilku sklepów polskich, cała przez Żydów oprowadzona, zmienia swą oblicze. Oto w ostatnich czasach powstało kilka placówek handlowych czysto polskich. P. Czarniecki założył magazyn solidnego obuwia i mimo halasy żydowskiego sklepu się rozwija oraz leżąc na terenie ulicy p. St. Romanowicz utworzył duży sklep trykotyjny, galanterii i bielizny pod nazwą „Tanie dżido” i powstała polska śledzińska papieru do opakowania i materiałów piśmiennych „Nowiny”. Równocześnie koło gmachu sądu okręgowego, na rogu ul. Piętackiego założył sklep bielizny p. Aleksander Czapor. Jest to, trzeci polski sklep bielizny w Łomży. Reszta dotychczas dzieła w swych رکлах żydzi. Istniała w Łomży jedyna roznosiela octu, oczywiście w ręku Żyda. Niedawno p. Julian Piekulowski uruchomił przy ul. Piętackiego 39 polską roznosiela octu spirytusowego z polskich firm i dzięki poparci polskiego społeczeństwa, wypiera żydowski oct. Oprócz tego w temże miejscu prowadzi p. Piekulowski hurtownią sprzedając mydła, muskatory, cytryny i t. d. Na Starym Ryнку 19 jest już polska hurtownia śledzi p. Markowskiego. Szkoła, że p. Markowski nie prowadzi przytem dobrej sprzedaży śledzi, tak jak to robią hurtownicy — Żydzi. W każdym razie jest to pierwsza poważna placówka

chrześcijańska w handlu rybnym w Łomży. Na przedmieściach i krańcach miasta kucy — Polacy uruchomił szereg sklepów spożywczo - kromiarskich. Widać więc w Łomży zrost na lepsze. Polubię jest w handlu polski sklep z got. wmi ubraniami i odzieżą znowo, po cenach dostępnych dla wsi i biednej ludności miejskiej, czapnik, kapelusznik i modystka, jubiler i zegarmistrz (sklep z zegarkami, obraczkami złotymi i biżuterią) oraz hurtownia spożywczo - kolonialna. Zapraszam kupców poznających i pomorskich do założenia w Łomży takie hurtowni. Mogą osiedzić się u nas również: powrotnik, siodlarz, rybnik i szklarz, którzy mogą prowadzić sprzedaż szkła okennego i lustro oraz szklarz - mekhanik, naprawiacz rowery i motocykły wyprodukowane w Łomży (zrobili miód własnych kłosa rowerów). Można to rzecz że do Łomży w ostatnich tygodniach przybyło 3 lekarzy — Żydów. Natomiast od szeregu lat nie przybyło do nas żadnego z młodych lekarzy - Polaków. Na gorze jest jednak w remiennie. Dzięki ogłoszeniu art. 118 ustawy przemysłowej z roku 1927 partycypacje żydowskie uzyskały łatwiej realizację i to sprawiło że wykwalfikowani rzemieślnicy - Polacy, po kilkanaście lat pracujący jako celnicy, zechnięci zostały przez partycypacje żydowskie na drugi plan. Żydzi przytoczyli listąbą polskie rzemiosło. Na większe zażyczenie władz w krakowie, szewcicy, pielikarstwo, stojarstwo i zawo-

dzie fryzjerstwo. Wina za taki stan rzeczy ponosi w dużej mierze ta creła społeczeństwa łomżyńskiego, która dotychczas jeszcze kupuje u Żydów. Siery sanacyjne nie będą zupełnie niemożliwe w walce o oddzielenie naszego miasta. Właściciele czyniki tępią wszelkie próby uwładniania Polaków o potrzebie kupowania u swoich Niecawo dwa policajni gołwie zadrępały bar. Głęboko napoleone na ścianach żmowa kartki z napisem: „Kto Polakę miwle — u Żyda nie kupie”. Kłka dni temu młoda Żydówka wybla wystawowa szęby w katolickiej księgarni „Unitas” o wartości 500 złotych, podobno dlatego że na wystawie księgarni było wywieszona hasło: „Swoi do swego po swoe”. Rozpaznoszeni Żydzi tak walczą z konkurencją.

Do jakich dźwięków dochodzi u nas, niech za przykład służę, że za nauczyli gimnastyki w gimnazjum żeńskim m. M. Kooponicko, na jednej z uroczystości szkolnych, zapraszali uczestniczyć Żydówki, ażeby tamy się opłakły z Polkami i śpiewały wspólnie kołki o Narodzeniu Chrystusa Pana. Dzwonie po mnie ta pan swoa misę w polskiej szkole. Społeczeństwo polskie w Łomży podobnie odzwana przykły (akt), że „Dom Żolnierca”, który miał być siedzibą naszego i godziwie rozrywki żołnierzy oddanego garnizonu, zostawie sta. le wymanowano na żydowskie przedzia wienia i odczyły w zarębie. Potępiano też administrację „Domu Żolnierca” za wywołanie swego czasu sal na „dzetyl głównego żydowskiego prasisty na adnego literata — Urke Nachalika. Sala przepełniona, elita sanacyjno - żydowska w komplecie. Cały wiecie ciężar walki z zalewem żydowictwem spada na barki części społeczeństwa zorganizowane w Obozie Narodowym. Walka to trudna ale zaszczytna, bo prowadzasz do wielkiego celu — odyżdenia Polaki.

7 021
 Demonstracja w teatrze. W niedziele, dn. 8 marca na popołudniowym przedstawieniu w Teatrze Miejskim, komunistycznej sztuki „Jęgor Bultycow” doszło do zajści. Podczas wystawienia drugiego aktu operki publiczności zaczęła padać okrzyki protestu i gwizdy, a równocześnie na scenę postępyli się różne przedmioty. Na sal postępyło zamieszanie i popłoch. Przedstawienie musiano na jakiś czas przerwać. Kilku uczestników zajścia zatrzymano. Demonstracja przeciw sztuce komunistycznej wywała komentowaną i sędzią należy, że dyrektora teatru sędzimo sztukę z ałata.

Zespolenie narodu

Artykuł „Kur. Por.” wywołując sąmie obelgi i napaści na nasz obywat. Nigdy tam zresztą czego innego nie znajdowaliśmy. Komentując wystąpienia senatorów Michalowca, Rogo, Jaroszewiczowej i t. p., organ lewicow sanacyjny używa sobie na takich sposobach wyrażeniach: „... bezdroża grupy żydowskiej... skryte podstępne, perfidne zdawanie ciosów Polsce... zbrodnica akcja... dewastacja moralna... opactwo szalu najonalitystycznego...”

Na dwie poprzednie uwagi „K. P.” odpowiemy. Prawda jest, że „spół warunków zagranicznych wola o zespolenie się polskich”. Zdanie to „Kur. Por.” wyjął zapewne z naszego dziennika, gdzieśmy je powtarzali dziesiątki razy w ciągu lat ostatnich. Powtarzaliśmy je jeszcze niedawno, gdy uchwalano obecną konstytucję i ordynację, gdy tworzone Bereze, gdy przeprowadzono w wiadomy sposób wybory... Otrzymałyśmy na to w odpowiedzi tylko kilka, obelgi i groźby, że zostaniemy wkopani „w ziemię”.

W odpowiedzi na pytanie: Przecież do tego dąży i to realizuje Oboz Narodowy. Zespolenie narodu! Czł z Rubinstejnami i Trokenheimami?!

Polski czy żydowski teatr w Łodzi?

Donosiłmy niedawno, że teatr miejski w Łodzi wystawia obywat. bolszewickie sztuki „Jęgor Bultycow”. Trzeba do tego doniesienia dzisiaj dobrać, że teatr ten jest subwencjonowany przez zarząd (komarski) miejski. Trzeba dodać to, że spowodował wystawienia sztuki sowieckiego pisarza - propagandy, dyr. teatru Łódzkiego, p. Wroczyński, spolił się na lamach prasy nietylko żydowskiej, ale i sanacyjnej („Kur. Por.”, „Express Por.” i t. p.) z entuzjastycznym uznaniem.

„Oredowim” poznański przynosi o Łódzkiem teatrze ciekawe informacje: „W zespolu artystycznym teatru Łódzkiego jest 30 osób, przyczem na cyfrę tej przewydzają także chrześcijanie. W zbiorze jest zaś blisko polsko — to wybrzeżni Żydzi. Jako (wyższy zarząd) pełni są dwaj Żydzi: Herman Jęgor i syn jego Lolek; krawcem także jest Żyd. Nawet balerka sama w swoich رکлах żydzi. Fingowaniem teatru Łódzkiego w tym rzecz wygląda tak na czelę dyrektor - Polak, u dolu: woźni i gardobiancy - Polacy, a w głowku Żydzi. „... a jaki jest teatr: polski, czy żydowski?”

Mimo protestu katolickiej i narodowej Łodzi, p. Wroczyński wystawia sztuki komunistycznej sztuki. Czuję wdzięcznie za soba silne poparcie.

7 Bydgoszczy

Manewry nocne młodzieży niemieckiej. W związku z uroczystościami kościelnymi - cmentarnymi, urządzanymi w ub. niedziele przez bydgoskich Niemców, u których w dniu 10 wnie światło, odbyły się specjalne manewry nocne oddziałów młodzieży niemieckiej. Młodzież ta uszeregowana po workowemu i umundurowana na wóże i halerowali wyszła z miasta na teren Osow? Góry, rozpatrzona w zmortyzowanej ambulansie, kuchnie polowe i t. d. Służbę łączności pełnili młodzi młocystyści.

Po zakończeniu manewrach z soboty na niedzielę, oddziały młodzieży niemieckiej powróty do Bydgoszczy aby wnie udział w hołdzie dla poległych na wieńczeniach cmentarzów ewangelickich.

Trudno nie podkreślić, że organizator niemieckie mają u nas dużą swobodę działania...

7 Radomska

Kłótnie w P. P. S. — Od dłuższego czasu społeczeństwo m. Radomska się zwiadkiem ogiętli kłótni w rodzinie sanacyjnej.

Kłótnie mają początek od marca ubiegłego roku, kiedy dziecia zarządu okręgowego P. P. S. w Czeszochowia zostały zawieszony w prawach członków „towarzystw” Bykowski. Złazdano od niego również zianana mandatu radzieckiego „Towarzystw” Bykowski nie posłuchał rozkazu, mandatu nie złożył i zalozyl na terenie Radomska „niezależnych społistow”, tworząc również własny klub radziecki, składający się z dwóch radców.

Od tej chwili posiedzenia rady miejskiej konczą się prawie zawsze rozraniem wyzwanym przez Bykowskiego.

Obłajnie posiedzenie rady miejskiej było również widownią osobatych wywiecek między klubem P. P. S. a klubem „niezależnych społistow”. Pędy nosimo okrzyki „oddaj mandat, złazd, lechur” i t. d. Społeczeństwo Radomska dowiedziało się wiele więcej z sobolnego posiedzenia, gdyby nie interwencja burmistrza Kwasińskiego, który musiał przywalać do porządku obę grup społistycznych.

Z K'owic

Arestowania narodowców. W związku z zamiechem parlamentarnym na „Polskę Zachodnią” w Katowicach, aresztowani zostali b. członkowie Str. Nar.: pp. H. Tomaszewski, H. Kękrzy, W. Głobiszewski, W. Kłobos, Borowicz, Każek, Frąckowiak, Ruf, Lecc, Ewasi, Krowicki, Pardo, Bigdowski, Andrzejewski, St. Kozimiński oraz Zala.

Po 48-godzinnym areszcie oraz przesłuchaniu zostali oni 9 marca zwolnieni; po uprzednim ukaraniu grzywną amlngolstrajny w wysokości po 100, lub 10 dni aresztu każdy za czekanie nałazdenie do Stron, Narodowego i azerzenia jego działalności. Wszyscy waleci odwołanie do sądu okręgowego.

W dniu 9 marca został aresztowany Roman Inglb, b. kierownik powiatowy Str. Nar. Po 48-godzinnym przetrzymaniu został on zwolniony dnia 11 b. m., po uprzednim ukaraniu go grzywną administracyjną w wysokości 100, lub 3 dni aresztu.

Następie została przeprowadzona dołglądnie rewizja lokala „Agencura Pam Narodowców”, która trwała przeszło 3 godziny. Zabrano kilkadziesiąt brosur anty-żydowskich, poczem lokali opieczrowano. Od kłótni dni stąd przed lokalem stali postępnie pokony.

Podkreżano o położeniu petardy Jan Kozmiński został oddany do dyspozycji sądu śledczego i osadony w więzieniu przy ul. Mikolowickiej.

600 ZŁ. NAGRODY

W celu zjedzenia sobie stałych klientów, postanowilem rozdzielić 600 zł. nagrody: 1. 250 nagroda w gotówce zł. 300, 1 lga - z 200 - 1 llica - z 100 - każdy kto zakupi jedną resztkę lub gotówce ubranie na moznosc otrzymaną jedną z wyżej wymienionych nagród.

Zawiadaniem P. T. Klientów, że najkorzystniej można poczekać zakupy na Święta i mnie, gdyż posiadam wielki wybór modnych materiałów i gotowych ubran miejskich. Polaczni:

Resztki na mekie ubrania:
 3 mtr. „Bostonu” cena za resztkę zł. 13,50, zł. 21 i zł. 27.
 3 „„Bostonu-Prima” cena za resztkę zł. 30, zł. 37, zł. 46.
 4 „„Kamierm-dessantowego” cena za resztkę zł. 22, zł. 32, zł. 42 i zł. 50.
Resztki na suknie damskie:
 4 mtr. materiału weln. „Pracico” modne wiancane cena za resztkę zł. 13 i 16-40.
 4 mtr. materiału weln. „Nowosci” modne wiancane cena za resztkę zł. 17 i 20-40.
 4 jedwabiu gładkiego lub desenowego cena za resztkę zł. 12,00 i 15-40.
Gotowe ubrania mekie:
 Polaczni także gotowe ubrania z bostonu lub dobile w najmniejszych wzory w różnych kolorach, modne wafce o dabem wykończeniu na jedwabiu podszewce. Cena za garnitur z 22,50 i zł. 30-40; za w czotku „Prima” zł. 38, zł. 45 i zł. 53.

Przy zamowieniu ubrań prosimy podać Nr. żadanego ubrania lub dokładny rozmiar. W wyszczególnione materiały ubrania wysyłam za załozeniem pocztowym, to znaczy, iż kupujący uszczalawia się przy odbiorze towaru. Koszta przewozu sam pokrywam. W wypadku, gdy wazac się nie podoba, proszę oddać go z prośbami za pobraniem pocztowym, które zaslame natychmiast przemiecie wykopanie. Łaskawe zamowienia proszę skierować na adres: **Wawel Wodzyński, Łódź, skrz. poczt. 345, odd. 31.**

Rozesłanie nagród nastąpi w dniu 9 kwietnia b. r. a w wynik będzie podany w gazecie.

FRANCISZEK SALEZY DMOCHOWSKI

Przekleństwo matki

— Poszł do szlachca, w sąsiedztwie mieszkającego, bo im zajęto ostatnią parę koni i bryczkę. Mnie to obchodzi Arno, jeden z wierzycieli naszych. Rejotawa milcząca przez chwilę, potem rzekła: — Sładza, Józin, i odpoczni sobie. Kalaryzno, daj dzieciom mleka i bułki. Nianysile się z moż. no, co trzeba zrobić.

Sprzedznie uczucia napelnialy stare stariej: niechęć do synów, która jeszcze bardziej powiększył ich postępek w wojsku, niezem nieporównany nielad i marzowictwo ostatnich czasów, przyzwyczajenie, które powioda do pani Kazimierowej Rejzcieckiej i do wnuków, błoś nad jej opiekaniem położeniem, a nareszcie dzina rodowa i la mysl, co powiodzą wszyscy obywatelie i sąsiedzi, jeżeli jej synowie, wypędzeni z ojczyzny, mającności, tulać się będą od dworu do dworu i żyć o proszonym chlebnie? Póki ona żyje, nie dopuści, żeby taka dola padła na wnuków kaszelańa rypin-skiego.

Wrócił francuskiem rejent z prozajki na folwarku, zdziwił się i zaszepi niemu, ujrawszy niespodzianych gości w domu, matkę i troje dzieciak. Ale zasępienie to nie trwało długo. I on, chociaż stary i skwaszony dośm nudnem trzydziestopięcioletniem pożyciem małżeńskim, był niezłym czło-

wiekiem w gruncie serca. Wzruszył go i rozrzewnił widok biednej wdowy i sierot.

— Co my tu znowymy z tymi dwoma halajkami? Powiedź, wasze... — rzekł, pani Kierska do matcy. — Matkę i dzieci przyjeżdżalim jaknajchętniej do naszego domu. Jżyna byłaby pociecha moich ostatnich lat życia. Ale ten jej maż utrapiony i jeszcze gorzniejszy od niego bawiezłak... — Datilogo, moja jęmość, i ja w głowie zachodzę. Puszczaj ich do majątki ani podobna. Niech żyją miłośnicy, oniby nas do domu wypędzili. A chębilnym spokojnie dożył ostatnich dni życia. Niech to pani Kazimierowa zwołanie z dziećmi, a oni niech biorą, co chcą. Bierz ich więc.

— Waszeli laiwko tak mówić. Głó cie tam obchodził wstyd mój i dzieci moich? Jestem corazto słabsza i czuję, że już niedługo pocinę. Po mojej śmierci obejmą w posiadanie ten majątek. Tę możnaby tak zrobić, żeby choć jednemu dać przytulenie w dobrach, które moze za rok, moze przed pięć lat wlasności.

Wszakże ja mam zastrzeżony mój zasób, kochana żono, i zwrot tego wszystkiego, co wydam i wydać mogę na ciężary nadzwyczajne. Przez te szesć lat od czasu, jak weszli Francuzi, więcej jak piętnaście tysięcy trzeba było wydać z grosza ciężko ubieranego. Z czegoż ja odbiorę i jak so-

bie poradzę z temi awanturnikami, zwłaszcza, jeżeli tu będą siedzieć pod bokiem? Nie, to być nie może, ja na to waden sposob nie pozwolę.

Po kilku dniach narady i sprzeczki, w którymto przeciągu czasu jeszcze bardziej przywiązani się bałba do synowej i wnuków tak, że sie bez nich obejść nie mogła, stanęło na tem, że pani Kazimierowej wypuszczą folwark, zrobiony z czterech osad niemieckich, którym właśnie na święty Marcina upłynęła czterdziestoletnia posęba dzierżawy. Muszą więc ustąpić, jeżeli tak będzie wola dzierżepki. Pan Kazimierz może nieścisłe rzecem z żoną, ale nie on, lecz żona będzie posęorką tej realności. Dla Franciszka Rejzcieckiego wzięła matka w dzierżawę za 500 złotych folwarek, między Grabieniem a miastem Rypinem położony. Dala mu na zapomogę czterej woły i parę koni. Leć, czyniąc to łaskę, zapowiedział synom wyraźnie, żeby jej się nie pokazywali na oczy, chyba w godzinę jej śmierci po ostatnie błogosławieństwo.

Pan rejent Kierski i strażęj sobie za pozwolenie na takie dobrodziejstwo, iż wydzierżawił Grabienie na lat trzy i sprzeda dwa tysiące sztuk drzewa z lasu, nad Drzewcę leżące, a to na zapokojenie wywołanych przez niego żydaków wojennych. Działo się to w miesiącu lipcu 1812 roku.

(c. d. n.)

Prenumerata:

W Warszawie i na prowincji (wraz z przesyłką pocztową miesięczną - 40 gr kwartalnie - i 1 zł 20 gr. roczną - z 40 gr. Skrywnka poczt. Nr. 246).
 TELEFONY: Administracja - 289-04; Ekspedycja - 289-04; Buchalteria - 600-58; Zarząd - 600-88 (dodatkowy); Redakcja - 201-02 i 275-11.
 Rekopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi udzielane są na łamach pisma.
 Redaktor odpowiedzialny: Józef Białoszewicz.
 Drukarnia Artystyczna, Warszawa.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem (raz) - 1 zł; w tekście - 70 groszy; na tekstem - 40 groszy „dobre” - za wyraz 15 groszy) o porządkowaniu pracy podane bezpodlegnie w kantorze pisma - 10 groszy za wyraz (duże litery liczy się za oddzielne wyrazy, tuszy druk podwójnie, najmniejsze ogłoszenie 10 wyrazów, najmniejsza - 100 wyrazów). Ogłoszenia opisowe fantazyjne - tabeleczne i bielan - o 50% drożej. Ogłoszenia przyjmują się tylko za gotówkę i od cen powyższych ustępstw nie udziela się.

W miejsce wysokości 1 milimetre przez szerokość 1 cm - za wszystkich stronach układ 5 ośmoflowy.
 Wydawca: Stanisław Janikowicz.